Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, piątek 21 września 1945 | Nr 162

Sprawa jest prosta

Wicepremier Rządu Jedności Narodowej Władysław Gomułka wygłosił w Łodzi przemówienie do przedstawicieli Rad Zakładowych. W słowach prostych, w sposób jak najbardziej konkretny scharakteryzował współczesne życie gospodarcze kraju i wskazał jednocześnie płaszczyznę postępowania dla zespołów robotniczych, jeżeli pragną one stać na gruncie demokratycznego programu, jeżeli dążą one do powiązania interesów państwa z indywidualnymi interesami jednostki, jeżeli wreszcie chcą one przyczynić się do podniesienia stopy życiowej mas pracujących w kraju, tak straszliwie zniszczonym i przez działania wojenne i przez sześcioletni prawie okres okupacji.

A kraj jest niesłychanie zdewastowany. Nie potrzeba o tym przekonywać, nie potrzeba tego dowodzić. Na każdym odcinku rejestrujemy jaskrawe braki, w każdej dziedzinie istnieją nie łatwe do rozwiązania problemy, piętrzą się trudności, powstaje szereg skomplikowanych zagadnień natury zwłaszcza ekonomicznej, które trzeba rozwiązywać wkładem nie tylko wiary, nie tylko entuzjazmu, ale maksymalnego wysiłku i wyrzeczeniem się doraźnych korzyści w imię lepszego jutra.

Polska jest krajem zniszczonym. Wartości, które zostały starte i które wyeliminowane zostały z procesów wytwórczych, wynoszą więcej, aniżeli sto miliardów złotych w złocie. Jest to suma zawrotna; jest to bogactwo, na które składała się produkcja naszego przemysłu i naszego rolnictwa na przestrzeni pięciu lat w normalnych przedwojennych warunkach pracy trzydziestu paru milionów obywateli. I dlatego nie ulegajmy złudzeniom i dlatego nie spoglądajmy na świat i na otaczający nas splot zjawisk przez pryzmat abstrakcyjnych pojęć. Odbudowa Polski, odbudowa zniszczonego transportu, linii kolejowych, wagonów i lokomotyw, fabryk, hut i kopalń, szos, dróg i mostów, energii elektrycznej, sieci telefonów, odbudowa ulic zamienionych w pustynie, odbudowa domów zmiażdżonych i przedstawiających kupę zwalisk, ciągnących się kilometrami, urządzeń portowych, które nie istnieją, oświaty i kultury, a zwłaszcza skandalicznego obniżenia się elementarnych zasad etycznych, nie może przywrócić stanu, nawet z pierwszego września 1939 roku ot tak z dnia na dzień.

Obóz demokracji w Polsce nie ukrywał takiego stanu przed narodem nigdy. Obóz demokracji w Polsce mówił o tym narodowi od tamtych zwycięskich dni lipcowych ubiegłego roku; obóz demokracji spoglądał na rzeczywistość gospodarczą w kraju oczami, na których nie było bielma przesadnego optymizmu, na których nie było osadu zakłamania i mgieł, tworzonych sugestią taniej popularności.

I w taki sam sposób postępują ci, na barki których złożył naród ciężar odpowiedzialności za losy odrodzonego państwa. Nie szukają oni łatwych oklasków, nie roztaczają złudnych miraży przed masami ludowymi, pracującymi nad wydźwignięciem się z topieliska nędzy, w który zepchnęła nas i okupacja hitlerowska i profaszystowski system rządzenia, stosowany w kraju przez Koców i Becków, przez Mościckich i Rydzów, do września 1939 roku. To tylko oni, pogrobowcy z niepowracalnego okresu, reprezentanci reakcji polskiej rzucali milionami obietnic pod adresem wyborców do sejmu i senatu, aby zdobyć dla siebie głosy; to tylko oni szafowali obietnicami, które nigdy nie mogły być zrealizowane, bo nie oparte były na przesłankach rzeczywistości faktycznej.

Polska będzie niewątpliwie odbudowywała się długo, będzie wykuwała swój byt i gospodarczą niezależność w twardej walce, w uciążliwym trudzie chłopa i robotnika, inżyniera i nauczyciela, w nadludzkim wysiłku wszystkich tych, dla których Polską Ludowa stanowi największe i najbardziej istotne Dobro.

Wicepremier w przemówieniu swym zwrócił uwagę na wyjątkowo aspołeczne grupy ludzkie, które idąc bezkrytycznie na żer reakcyjnej propagandy, dążą do wywoływania fali strajkowej, przyczyniając się jedynie takim postępowaniem na pewno nie do polepszenia sytuacji, ale do zdeptania dotychczasowego dorobku i do zniweczenia zdobyczy kilkumiesięcznego trwania na posterunku walki o nową Polskę. Przyczyniają się bezwiednie do anarchizowania normującego się życia w kraju i własnymi rękoma kują dla siebie obrożę kapitalistycznego ucisku. Bo co to jest strajk? Na jakim podłożu on wyrasta? Jakimi kierują się pobudkami ci, którzy okupują warsztaty pracy?

Wszystkie strajki aż do września 1939 roku były sygnałami niezadowolenia buntującej się klasy robotniczej, która uciskana, pragnęła stworzyć dla siebie znośniejsze warunki bytu gospodarczego i uzyskać prawa polityczne. Były one stosowane w tym czasie, kiedy istniało bezrobocie i kiedy surowców wszelakiego rodzaju było wbród, kiedy produkcja celowo była paraliżowana przez fabrykantów, kiedy robotnikom obcinało się głodowe zarobki, aby przelać nadwyżki na powiększenie dywidendy dla akcjonariuszów. I dlatego wtenczas strajk był celowy, bo stawał się bronią słabych przeciwko gospodarczo silnym. A dziś? Nastąpiło przeobrażenie struktury społecznej. Nie ma już kapitalistów, nie ma już kopalń i hut pozostających w rękach prywatnych, nie ma już ziemiaństwa, nie ma z jednej strony pałacu, a z drugiej czworaków. Nie ma fabrykanta i stłoczonych pod bramą nędzarzy, którzy żebrzą o pracę. Gospodarzem jest robotnik, gospodarzem jest Rada Zakładowa, gospodarzem jest Państwo Demokratyczne. I dlatego strajk w tych warunkach jest samobójczym skokiem w przepaść, jest nieświadomym skazywaniem siebie i rodziny na dłuższą jeszcze nędzę, jest okradaniem samego siebie z wartości, które jutro już przynosić mogą ustokrotnione korzyści.

Sprawa jest prosta. Sprawa jest nieskomplikowana. Nie przez strajk, nie przez sabotaż pracy prowadzi droga do dobrobytu, do szczęścia i do rozkwitu państwa. Jedna jest droga prowadząca do rozbudowy, droga, która wydatnie skróci czas dzielący nas od znośnej egzystencji. Jest ona trudna, ale pewna. Drogą tą jest wydajność i dyscyplina pracy, powiększenie produkcji, czasowe wyrzeczenie i wiara, że przecież najtrudniejszy okres mamy już poza sobą.

STANISŁAW BABISIAK

Dyskusja nad sprawami Triestu

Projekt umiędzynarodowienia portu — Włosi deklarują gotowość współpracy z Jugosławią

LONDYN, 19. 9. Wczorajsze trzecie posiedzenie konferencji pięciu, dziesiąte od czasu rozpoczęcia prac, zakończyło się dopiero o 12.30 w nocy. Przewodniczącym zebrania był Bidault. Posiedzenie poświęcone było wysłuchaniu przedstawicieli Australii, Nowej Zelandii i Afryki Południowej. Przedstawiciel Jugosławii poprosił o głos i poparł wczoraj poraz trzeci tezę Jugosławii. Następnie zabrał głos dr Evatt, przedstawiciel Australii. Wyrażał się on ogólnikowo, lecz przypomniał o zasadach wolności międzynarodowej, poświęcając dużo uwagi przyszłości Triestu. Przedstawiciel Australii żądał więc, jak i przedstawiciele Nowej Zelandii i Afryki Południowej, rozwiązania problemu Triestu na podstawie szerokiej internacjonalizacji. Kardelj w imieniu Jugosławii proponował utworzenie w porcie stref wolnych, lecz sam port, według niego, powinien pozostać jugosłowiańskim.

Dla przedstawicieli dominiów rozwiązanie to nie jest wystarczające; proponują oni umiędzynarodowienie Triestu. W godzinach popołudniowych de Gasperi, domagając się, aby linia Wilsona służyła za podstawę określenia granicy jugosłowiańsko-włoskiej, tj. aby Triest pozostał włoski, podał również propozycję uznania poszczególnych praw narodów, którym port potrzebny jest w celach handlowych. Podkreślił on również pragnienie Włoch powrotu do polityki współpracy i porozumienia z Jugosławią, które były polityką rządu rzymskiego przed okresem faszyzmu. Potwierdza się, iż kwestia Triestu nie będzie rozwiązana nawet w zasądzie w ciągu obecnego zgromadzenia rady pięciu.

Zbrodnicza działalność reakcjonistów polskich

RZYM, 19. 9. (Polpress). Polscy reakcjoniści w dalszym ciągu prowadzą wśród członków polskich sił zbrojnych we Włoszech agitację przeciwko powrotowi żołnierzy do kraju. Organizują oni napady na wojskowych, którzy czynią starania o powrót do Ojczyzny.

Kapelan ks. Cibor głosi z ambony, że żołnierzy wracających do kraju, przebiera się w mundury niemieckie i wysyła na Sybir. Te oczywiste kłamstwa nie trafiają do przekonania żołnierzy, którzy masowo zgłaszają się do powrotu. Żołnierze i oficerowie, stacjonowani w pobliżu Neapolu, grożą głodówką, w razie, jeżeli nie umożliwi im się rychłego powrotu do kraju. Oświadczyli oni, że gotowi są odbyć drogę do Ojczyzny piechotą.

Odlot Min. Frenay do Francji

Wczoraj opuścił Warszawę samolotem minister Francji Frenay. Ministra Frenay żegnali: wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, wiceminister administracji publicznej Władysław Wolski, główny delegat Rządu do spraw repatriacji oraz dyrektor protokółu dyplomatycznego Radziwiłł i naczelnik wydziału zachodniego MSZ dr Tadeusz Chromecki. Na lotnisku był obeny ambasador Francji p. Roger Garreau w otoczeniu członków ambasady.

Zmiany w rządzie USA

WASZYNGTON, 19. 9. Prezydent Truman zrobił we wtorek posunięcie w kierunku zapowiedzianego ulepszenia sprawności rządu przez konsolidację kilku departamentów. Prezydent podpisał zarazem dwie wyjątkowo ważne nominacje. Harold Burton senator stanu Ohio obejmie stanowisko w najwyższym trybunale, opróżnione przez usunięcie się Owena J. Robertsa. Podsekretarz stanu Robert Patterson objął stawisko po Henry L. Stime, swym zwierzchniku podczas wojny, jako minister wojny. Obaj mężowie stanu są republikanami.

Premier chiński w Paryżu

LONDYN, 19. 9. Premier Soong przybył do Paryża dziś rano. Spożył on śniadanie w towarzystwie de Gaulle'a w ministerstwie wojny. Natychmiast po śniadaniu rozpoczął dyskusje z de Gaulle'm, dotyczące problemów Dalekiego Wschodu, prawdopodobnie ze szczególnym uwzględnieniem Indochin. Wieczór spędził Soong w ambasadzie chińskiej. Opuści on Paryż prawdopodobnie jutro.

Pseudo-amnestia Franca

MEXICO, 19. 9. (Radio Tass). Wyrok śmierci wydany przeciwko republikanom hiszpańskim Santiago Alvarez i Sebastian Sapirain, wywołał w Meksyku odruch protestu przeciwko reżimowi Franco. Wszystkie demokratyczne organizacje kraju łącznie z partią rewolucji meksykańskiej, meksykańską konfederacją pracy, partią komunistyczną i hiszpańskimi partiami republikańskimi domagają się uchylenia wyroku wydanego przeciwko dwom republikanom hiszpańskim, którzy wrócili do Hiszpanii, uwierzywszy pseudo-amnestii Franco.

Zbrodnie Kramera

LONDYN, 19. 9. Oprócz oskarżeń z powodu okrucieństw popełnionych w Belsen — obejmujących spodowanie śmierci osób należących do dziesięciu narodowości w obozie Belsen — Kramer znajduje się pod oskarżeniem w związku z wybudowaniem komór gazowych w Oświęcimiu. Jak podaje korespondent Reutera wkrótce będzie wyświetlany film o Oświęcimiu jak również o obozie w Belsen.

Likwidacja bandyckiej szajki

WARSZAWA, (Polpress). W nocy z dnia 14 na 15 września 1945 r. złożona z ok. 50 ludzi szajka bandytów „Tarzana" zaatakowała posterunek Milicji Obywatelskiej w Rakołupach, pow. chełmskiego.

Po ostrzeliwaniu budynku z broni maszynowej i obrzuceniu go granatami ręcznymi banda wtargnęła do wnętrza. Milicjanci zaalarmowali powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, który zorganizował wespół z Milicją Obywatelską pościg za bandytami, uciekającymi w kierunku osady Wojsławice. W wyniku pościgu, udało się prawie w całości zlikwidować bandę, która była postrachem powiatu chełmskiego.

Drogi odbudowy gospodarczej

Wicepremier Władysław Gomułka do włókniarzy łódzkich

W Łodzi odbyło się w ostatnich dniach zebranie przedstawicieli Rad Zakładowych przemysłu włókienniczego. W dyskusji zabrał głos wicepremier Rządu Jedności Narodowej, generalny sekretarz PPR — Władysław Gomułka, który omówił najbardziej palące zagadnienia klasy robotniczej w bieżącej chwili i zanalizował wszystkie te obiektywne trudności, które nie pozwalają jeszcze na wydatne podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

OLBRZYMIE STRATY

mamy w kraju na przestrzeni sześcioletniego prawie okresu niemieckiej okupacji — mówił wicepremier. Wynoszą one więcej aniżeli sto miliardów złotych w złocie. Jak ogromna jest ta suma uprzytomnimy sobie najwymowniej wtenczas, gdy weźmiemy pod uwagę, że cała wartość produkcji w Polsce wytwarzana pracą wszystkich ludzi wynosiła przed wojną dziewiętnaście miliardów rocznie, a więc globalne zniszczenia wojenne równają się pięcioletniej wartości wytworzonej w Polsce przez cały przemysł i rolnictwo.

Wicepremier Gomułka omawiając skalę zdewastowania naszego majątku narodowego, naszego niełatwego położenia aprowizacyjnego w najbliższej przyszłości nie rzucał wzorem reakcyjnych przywódców nierealnych obietnic, które nie mogą być w pozytywny sposób załatwione, ale wskazując na istniejące braki stwierdził, że i inne, bardziej zasobne państwa przeżywają niesłychanie ciężki etap.

Najbardziej jaskrawym przykładem ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej całego świata — mówił wicepremier Władysław Gomułka — jest stanowisko rządu USA w sprawie dostawy tłuszczu dla UNRRA i przekazanie go krajom europejskim. Rząd amerykański odmówił dostaw dla UNRRA, bo w Ameryce również odczuwa się dotkliwie brak tłuszczu i mięsa. W czasie wojny czerpało się z zapasów a nie wytwarzało się tyle, aby móc pokryć rosnące wciąż zapotrzebowanie.

Następnie wicepremier analizując potrzeby i możliwości stwierdził, że rząd stojąc na stanowisku konsekwentnego rozbudowywania naszego przemysłu dokłada wszelkich starań, aby nie zabrakło dla pracujących już fabryk surowców.

Bawełnę można otrzymać — mówił wicepremier, ale trzeba za nią zapłacić i to zapłacić węglem. I dlatego jeżeli węgla nie wywieziemy poza granice Polski nie będziemy mogli w żaden sposób rozwiązać ani sprawy aprowizacji, ani innych potrzeb życia gospodarczego.

DROGI POPRAWY

są bardzo złożone. Drogą kontyngentów nie pokryjemy chłonności rynku konsumcyjnego musimy więc kupować. Musimy więc produkować i jeszcze raz produkować, żeby płacić. Klasa robotnicza w Polsce nie posiada wielu najkonieczniejszych rzeczy. Będzie jednak można dać więcej, gdy więcej wyprodukujemy. Trzeba z uporem dążyć do podniesienia pracy. Niepopularne to — ale konieczne.

W dalszym ciągu przemówienia wicepremier Gomułka omówił stanowisko jakie winny zająć zespoły robotnicze w odniesieniu do całokształtu życia w państwie i stwierdził, że wszelkie strajki w okresie odbudowy, w okresie kształtowania się rzeczywistości polskiej są wyjątkowo szkodliwe, nietylko dla państwa, ale i dla każdej poszczególnej jednostki z osobna, dla każdego poszczególnego robotnika. Strajk pomaga reakcji, bo reakcja jest wrogiem, który żeruje na nędzy mas robotniczych. Na skutek ostatnich strajków zmniejszona została produkcja włókiennicza o setki tysięcy metrów. A przecież zato można było kupić chleb, tłuszcze czy mięso. Można było chłopu

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Z bliska i z daleka

STOSUNKI ROSYJSKO-AMERYKAŃSKIE

Prasa i mężowie stanu USA i Związku Radzieckiego poświęcają im wciąż wielę uwagi. Obie strony przypisują tym stosunkom szczególnie doniosłe znaczenie zwłaszcza obecnie, kiedy zrodzony we Francji projekt stworzenia Bloku Zachodniego oceniony został i w Moskwie i w Waszyngtonie jako nieprzyjazny zarówno w stosunku do Stanów Zjednoczonych, jak Rosyjskiej Socjalistycznej Republiki Rad.

W kołach wojskowych USA pomysły te spotkały się ze zdecydowanie negatywną oceną. Owe koła przypominają obecnie, że rozpoczynając podczas wojny współpracę na polu militarnym z ZSRR, spotykały się wszędzie z jednolitą niemal opinią, iż Rosjanie, będący jakoby ludźmi tajemniczego usposobienia, skłonni są zawsze do przesadnego rozumienia względów bezpieczeństwa. Te dwie cechy właściwe rzekomo rosyjskiemu charakterowi, miały — zdaniem amerykańskich „wróżbitów" stale odgradzać sojuszników od znajomości istotnych planów sowieckich.

Tymczasem ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie, Harriman, rozpoczynając swą pracę na placówce moskiewskiej, znalazł tam nastroje wręcz przeciwne. Stwierdził on, że pozostający w stolicy ZSRR korpus dyplomatyczny i wojskowy sojuszników, nie utrzymywał należytego kontaktu ze sztabem rosyjskim, pracując często nad przeciwnymi celami.

Sytuacja zmieniła się całkowicie gdy Harriman przeprowadził selekcję wśród personelu ambasady USA i zorganizował misję wojskową Stanów Zjednoczonych, pozostającą pod jego bezpośrednim kierownictwem.

Harriman ściśle współpracował z ówczesnym marszałkiem Stalinem i obaj mężowie stanu wtajemniczali się wzajemnie w plany strategiczne i wojskowe swych krajów. Amerykański generał Dean często spotykał się z generałami sztabu głównego Armii Czerwonej dla koordynowania akcji ofenzywnej na Wschodzie i Zachodzie.

Dziś amerykańskie koła polityczne stwierdzają na tle tych niedawnych wypadków, że powojenne problemy — mimo, że USA i ZSRR nie rozdziela już wspólne niebezpieczeństwo ze strony pokonanych Niemiec — wymagają jeszcze ściślejszego zbliżenia obu krajów, gdyż uzależnione są odeń: trwałość pokoju i odrodzenie gospodarcze świata.

ARGENTYNA NA WIDOWNI

Klika rządząca Argentyną zaczyna wreszcie odczuwać zmianę stosunków w powojennym świecie. Straciwszy bezpowrotnie niemieckiego sprzymierzeńca, nie znajduje mocarstwa pragnącego z nią współpracować nie tylko na polu politycznym, lecz — co gorsza — również na polu ekonomicznym.

Ostatnio rząd Stanów Zjednoczonych A. P. powziął przykrą dla Argentyny uchwałę, mocą której Argentyna zarówno pod względem importu, jak eksportu traktowana będzie narówni z Hiszpanią. Będzie to miało takie znaczenie, że w czasach gdy wszystkie kraje nawiązują po wojnie normalne stosunki handlowe, Hiszpania i Argentyna będą nadal traktowane przez Sprzymierzonych jako państwa nieprzyjazne. Słowem: za to, co Francja, Belgia, Polska, nawet Włochy zdołają u Sprzymierzonych uzyskać na kredyt, Argentyna i Hiszpania będą musiały płacić w gotówce — jeśli w ogóle nawet za gotówkę zdołają coś w USA nabyć.

Dopóki w safesach hiszpańskich i argentyńskich znajdują się waluty „zaoszczędzone" na złe czasy przez reprezentantów zbankrutowanej Trzeciej Rzeszy, oba kraje nie będą odczuwać ciężkich dla siebie skutków decyzji największej potęgi ekonomicznej w świecie, jaką są Stany Zjednoczone.

Kapitały niemieckie nie są wszakże aż tak wielkie, by można było przy ich pomocy zaspakajać potrzeby państwa. Wyczerpią się one szybko, gdyby szły nawet w dziesiątki milionów...

A wtedy trzeba będzie myśleć nie tylko o zdobyciu nowych walut, lecz i o niepokojach, jakie mogą przez skomplikowane trudności ekonomiczne łatwo powstać wśród rzesz pracujących Argentyny...

To zaś w burzliwych obecnie czasach jest niepokojące nie tylko dla państwa, lecz i dla niefortunnych jego wielkorządców.

Stanisław Ziemak

Niedola nauczycielstwa

Sytuacja materialna nauczycielstwa jest u nas nadal zjawiskiem zawstydzającym.

Nauczycielstwo znalazło się w otwieranych obecnie szkołach albo bezpośrednio po opuszczeniu niemieckich obozów, albo po powrocie z b. Gubernii Generalnej, gdzie w czasie okupacji szukało schronienia przed niebezpieczeństwem uwięzienia. Wróciło więc do obowiązków swego zawodu zubożałe do ostatnich granic. Pobory, które za swą pracę otrzymują, stanowią wszystko z czego nauczyciel musi sobie zapewnić i utrzymanie i zaopatrzenie się w najniezbędniejsze przedmioty. Dlatego łączy on z poborami miesięcznymi wszystkie nadzieje na ulżenie w swej zaiste ciężkiej doli.

I oto — jak dowiadujemy się z prowincji — nauczycielstwo otrzymuje swe głodowe pensje bardzo często w połowie następnego miesiąca, a nierzadko — nawet pod koniec miesiąca!

Nie wiemy jaka jest tego przyczyna, powstrzymujemy się więc narazie od wydania sądu o tym, gdyż musiałby on mieć brzmienie wyjątkowo ostre. Sprawa bowiem wygląda tak: Rząd stawia za wzór ofiarną pracę nauczycielstwa; społeczeństwo w jeden głos woła o otoczenie nauczycieli szczególną opieką.

A tymczasem referent księgowy, kasjer czy nawet dyrektor nie wyjednywa widocznie na czas kredytu na pensje naszych oświatowców i nie przekazuje ich w porę gdzie i komu należy...

Społeczeństwo chciałoby wiedzieć, co powoduje opóźnianie wypłaty poborów nauczycielstwu na prowincji? Może ob. ob. Kuratorzy Okręgów Szkolnych i Inspektorzy Szkolni zechcieliby poinformować opinię o tych sprawach?...

Y. Z.

Drogi odbudowy gospodarczej

(Dokończenie ze strony 1-szej)

dać towar i od niego wziąć żywność dla miast.

Omawiając stosunek Związku Radzieckiego do Polski wicepremier z naciskiem podkreślił, olbrzymią pomoc dla naszego kraju zwłaszcza w dziedzinie zbóż na przestrzeni ostatnich dwóch miesięcy.

BĘDZIEMY KRAJEM BOGATYM

Po za odniesionymi stratami wyszliśmy przecież z wojny jako państwo zwycięskie. Perspektywy naszą są lepsze aniżeli w innych krajach. Zyskaliśmy bogactwo ziem zachodnich. Trzeba uruchomić tamtejszy przemysł, a przede wszystkim musimy przesunąć tam dostateczną ilość ludzi.

Pamiętajcie — mówił na zakończenie wicepremier Gomułka zwracając się do przedstawicieli Rad Zakładowych — sprawa naszych ziem i naszych granic na zachodzie jest sprawą wymagającą wysiłku całego narodu. Nie rozwiąże tego sam rząd bez pomocy waszej, bez pomocy chłopa, inżyniera czy inteligenta. W tym czasie, gdy decydują się tak ważne dla przyszłości narodu polskiego wydarzenia tylko zdecydowani wrogowie mogą pragnąć anarchii w kraju. Tylko oni, płatni agenci międzynarodowego kapitału czynią trudności rządowi polskiemu i całemu narodowi w przezwyciężaniu szeregu trudności gospodarczych, które jeszcze piętrzą się przed odrodzoną Polską.

Zrobiliśmy dużo i będziemy robili wszystko, aby polepszyć życie u nas. Jest przed nami perspektywa powolnej poprawy. Od was uzależnione jest tempo tej poprawy.

Gdy przezwyciężymy ten najcięższy okres odbudowy już później szybkimi krokami pójdziemy naprzód, polepszymy nasz byt materialny i dobijemy hydrę reakcji, która dziś jeszcze podnosi głowę.

Poseł Szwecji w Polsce złożył listy uwierzytelniające w Belwederze

Wczoraj o godz. 5-tej po południu przybył do Belwederu poseł szwedzki Claes Westring celem złożenia Prezydentowi KRN, ob. Bolesławowi Bierutowi listów uwierzytelniających.

Wręczając listy poseł szwedzki wygłosił następujące przemówienie:

Panie Prezydencie.

Mam zaszczyt złożyć na ręce Waszej Ekscelencji listy, którymi Król, mój Dostojny Władca, raczył akredytować mnie przy Waszej Ekscelencji w charakterze Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego.

Król zlecił mi wyrazić uczucie wysokiego poważania, które żywi dla Waszej Ekscelencji, oraz serdeczne życzenia szczęścia i pomyślności dla Narodu Polskiego.

Wywiązując się z tego miłego zadania chcę zaznaczyć, jak bardzo czuję się szczęśliwym, będąc powołanym do poświęcenia wszystkich mych wysiłków, by sprostać wysokiej misji, która została mi zlecona. Ośmielam się wyrazić nadzieję, że Wasza Ekscelencja, Jego Rząd i wszystkie władze Rzeczypospolitej zechcą udzielić mi swego łaskawego i możnego poparcia przy wypełnianiu mojej misji.

Chcę wreszcie jak najserdeczniej zapewnić Pana, Panie Prezydencie, że Rząd Królewski i Naród Szwedzki podczas całej wojny z największą sympatią śledził ogromne cierpienia ludności polskiej i jej bohaterskie zmagania z okrutnym okupantem hitlerowskim. Z najgłębszą radością powitaliśmy demokratyczną wolność, jak również szybkie odradzanie się kraju. Rząd i Naród szwedzki życzą najgoręcej Narodowi Polskiemu wielkiej przyszłości i najlepszych widoków odbudowy Jego pięknej Ojczyzny.

Ob. Prezydent Bolesław Bierut odpowiedział jak następuje:

Panie Ministrze.

Wielce rad jestem przyjmując od Pana listy uwierzytelniające, którymi Jego Królewska Mość akredytuje Pana w charakterze Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego przy mnie, jako Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej.

Przyjmując z wdzięcznością serdeczne życzenia szczęścia i pomyślności dla mojego Narodu, które Jego Królewska Mość przesłał mi za Pana pośrednictwem, wyrażam pewność, że przyjaźń narodu szwedzkiego uważamy za ważny współczynnik tej pomyślności. Współpraca ekonomiczna z Polską, rozpoczęta przez Szwecję wcześniej, niż przez inne narody jest najlepszym dowodem, jak leżące pomiędzy nami morze, nie dzieli nas, ale łączy.

Cała nasza historia może o tym świadczyć, że byliśmy zawsze bliskimi sąsiadami i wzajemny stosunek, któryśmy do siebie nabyli, poznając nasze kultury, pozostał trwałym nabytkiem zarówno dla Szwecji, jak i dla Polski.

Dzisiaj, kiedy demokracja i wolność są ideałami naszych obu narodów, czuję to dobrze, iż droga nasza wiedzie wspólnie w służbie pokoju i cywilizacji. Witam Pana, Panie Ministrze, w naszej odbudowującej się Warszawie i zapewniam o pomocy mojej i Rządu przy pełnieniu Pana Wysokiej Misji.

Na ziemiach Polski

POZNAŃ. Nakładem Spółdzielni Pomocy Szkolnych „Oświata" ukazała się ścienna mapa fizyczna Wielkopolski, wykonana w sześciu kolorach. Jest to pierwsza mapa kolorowa, wydana po odzyskaniu niepodległości. Nakład wynosi 10.000 egzemplarzy.

WROCŁAW. W Teatrze Miejskim we Wrocławiu odbyła się premiera opery „Halka" Moniuszki. W rolach Halki i Jontka wystąpili: Platówna i Drabik. Operę przygotował muzycznie dyr. Stefan Suryłło, układ baletowy Fabjana, dekoracje Zabłockiej, reżyseria i inscenizacja — Stanisława Drabika.

WARSZAWA. W obiegu ukazały się nowe znaczki pocztowe wartości 1, 2 i 3 zł, wydane na pamiątkę oswobodzenia Gdańska. Znaczek jednozłotowy wyobraża żórawia w Gdańsku, dwuzłotowy — widok ratusza gdańskiego, a trzyzłotowy — bramy w pobliżu ratusza.

*

Prezydium Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, celem uczczenia pierwszej rocznicy Dekretu o Reformie Rolnej, postanowiło przyznać 15 stypendiów dla młodzieży chłopskiej w szkołach akademickich.

*

Miejska Szkoła Sztuk Zdobniczych w Warszawie wznawia zajęcia od 1 października br. jako Wyższa Szkoła Sztuk Użytkowych z wydziałami: grafiki, wnętrza i teatru. Przy szkole uruchomione zostało 2-letnie Liceum Artystyczno-Plastyczne, jako szkoła przygotowawcza do wyższych szkół artystycznych, dla kandydatów z małą maturą. z

*

Polskie Towarzystwo Psychiatryczne zwołuje na dzień 1 listopada br. pierwszy ogólnopolski zjazd psychiatrów. Zjazd obradować będzie w gmachu szpitala w Tworkach. Na czele komitetu organizacyjnego stoi prof. Jan Mazurkiewicz.

KATOWICE. Dotychczasowy Instytut Pedagogiczny w Katowicach decyzją Ministerstwa Oświaty, przekształcony został na uczelnię państwową — 3-letni Państwowy Instytut Pedagogiczny.

TARNÓW. Dom Kultury w Tarnowie otwiera w tych dniach stały teatr im. Ludwika Solskiego w Tarnowie, pod kierownictwem Tadeusza Seredyńskiego, dyrygenta opery lwowskiej.

GDAŃSK. Przy udziale władz centralnych, miejscowych i przedstawiciela ambasady brytyjskiej, oficerów marynarki USA oraz licznie zebranych przedstawicieli świata nauki, przemysłu, prasy, związków zawodowych i robotników — odbyła się pierwsza w swoim rodzaju uroczystość uruchomienia elektrowni i pierwszego uderzenia młotem na stoczni gdańskiej nr 1. Po części oficjalnej goście obejrzeli urządzenia stoczni. Szczególne zainteresowanie wzbudził wśród zwiedzających olbrzymi 100-tonowy dźwig pływający, oraz potężny młot hydrauliczny.

KAZIMIERZ N/WISŁĄ. Staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki powstał w Kazimierzu nad Wisłą Instytut artystyczny pod dyr. Tadeusza Byrskiego, z podstawowym szkoleniem w zakresie aktorstwa i reżyserii oraz z dziedziny malarstwa, muzyki, tańca i literatury. Absolwenci Instytutu skierowani będą do pracy głównie na prowincję.

Przegląd Prasy

Miasto i wieś

„Rzeczpospolita" porusza ważne w okresie dewastacji powojennej zagadnienie wzajemnej zależności gospodarczej chłopów i robotników, miasta i wsi, przemysłu i rolnictwa. Dziennik uzasadnia zarazem, że narzekanie pewnych jednostek na konieczność wykonywania świadczeń rzeczowych jest nielogiczne choćby z tego względu, że już wkrótce nastąpi czas, w którym tylko dzięki przychylności klasy robotniczej chłopi będą mogli mieć zagwarantowany odpowiedni poziom cen artykułów rolnych, a zatem... i odpowiedni poziom życia:

Sojusz robotniczo-chłopski to nie jest zawołanie wiecowe ani polityczny slogan. Wojna w dużym stopniu przyczyniła się do powszechnego nieomal zrozumienia w społeczeństwie polskim roli czynnika ekonomicznego w życiu politycznym. Sojusz robotniczo-chłopski, gdyby to dziś już było technicznie możliwe do przeprowadzenia, dał by się ująć cyfrowo, przy czym pasywa i aktywa obu członów musiałaby wyglądać inaczej. Polityka rządu koalicyjnego musi w interesie utrzymania koalicji zmierzać do wyrównania bilansu zysku u jednych i strat u drugich.

Dobro narodu i państwa wymaga, aby nie izolować interesów chłopów i robotników. Dobro ludzkości całej leży we współdziałaniu demokratycznych narodów świata. Polska nie żyje i żyć nie chce w izolacji od demokratycznych państw wszystkich kontynentów. Ale nim pomoc innych państw w szerszym niż dotąd zakresie będzie możliwa technicznie, zanim będziemy mogli o nią zabiegać, musimy wewnątrz kraju, przez realne współdziałanie czynników krajem rządzących udowodnić, że zasady, których wyznawcami jesteśmy w stosunkach między narodami, potrafimy realizować przede wszystkim w stosunkach między sobą.

Ostateczny termin

„Kurier Codzienny" w związku z upływającym 21 bm. terminem dekonspirowania się tajnych organizacji, pisze:

Podczas wojny nawet nierealne, niepoważne domniemania mogły mieć jakiś pozór argumentu, dziś — zawisły w powietrzu, stały się politycznym bredzeniem.

Niechcemy kontynuować sytuacji, która zmuszałaby do ciężkich represji. Żaden rząd, żadne państwo nie może tolerować grasowania grup uzbrojonych, obrażających podstawowe zasady państwowego i społecznego ładu. Kto nie skorzysta z dekretu o amnestii, kto w dalszym ciągu będzie usiłował trwać przy antypaństwowych knowaniach, ten sam ściągnie na siebie wyrok już bezpardonowy. Żadnej nie ulega wątpliwości, że państwo da sobie z takimi radę.

Nie tylko jednak rozsądek, nie tylko trzeźwy rachunek sił powinien ludzi z pozostałej jeszcze konspiracji skierować na drogę praworządności. Apelujemy również do ich patriotyzmu, którego w licznych wypadkach nie kwestionujemy. Tkwili w błędach fatalnych, ulegli sugestiom najfałszywszym, lecz wielu z nich działało w dobrej wierze, z myślą o Polsce. I to jest właśnie powód, dla którego rząd wydał dekret o amnestii. Daruje się winę ludziom, którzy zbłądzili, omamionym, wprowadzonym na manowce. Lecz kiedy rząd ogłasza, że chce tę winę puścić w niepamięć, że otwiera wszystkim drogę do normalnego życia i normalnej pracy, wszelki opór staje się już niewybaczalnym przestępstwem. Będzie wyzwaniem, rzuconym rządowi i państwu. A na takie wyzwanie odpowiedź będzie wyraźna i zdecydowana.

Chcemy spokoju, ładu i praworządności.

Pomylenie pojęć

„Dziennik Ludowy" zajmuje się sprawą zdarzających się rabunków i napadów, dokonywanych przez osobników będących niejednokrotnie w mundurach wojskowych. Przy ocenie tych karygodnych faktów — twierdzi dziennik — należy zawsze być bezstronnym i pamiętać, że:

często nawet zwykli bandyci ubierają się w mundury żołnierzy i oficerów sow., aby zabezpieczyć się w ten sposób przed pościgiem.

Znamy też wypadki, że bandy NSZ również występowały w mundurach sowieckich. Powszechnie wiadomym jest, że grasują tu i ówdzie resztki t. zw. „Własowców". Wszystko to trzeba jednak jak najszybciej wyjaśnić i skutecznie zlikwidować.

Ludzie zazwyczaj uogólniają oderwane wypadki. I ludzie — rozgoryczeni, zmęczeni wojną, zrozpaczeni — skłonni są uczuciowo jedynie podchodzić do tych spraw. Kierują się często afektem, odruchem.

Odpowiednie władze — polskie i sowieckie — winny szybko i skutecznie dopomóc, aby te nawet oderwane wypadki mogły być należycie likwidowane. Leży to nie tylko w interesie prywatnym jednostek, ale posiada też nie miały wpływ na kształtowanie się stosunku uczuciowego wśród szerokich kół społeczeństwa w przedmiocie i w kierunku jak najprzyjaźniejszych uczuć wzajemnych między sąsiednimi narodami.

J. J.

Interes wsi i chłopów to — Jedność

Dwudniowe obrady prezesów i działaczy Str. Lud.

Dnia 16 września zakończyły się obrady prezesów wojewódzkich i działaczy Stronnictwa Ludowego.

Dwudniowe obrady, na których wysłuchano sprawozdań terenowych i sprawozdania Prezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego S. Bańczyka, oraz referatów przedstawicieli „Wici" ob. ob. Ignara, Domańskiego i Scibiorka, zostały zakończone przyjęciem rezolucji politycznej oraz uchwał gospodarczo-społecznych.

W dyskusji zabierało głos 36 mówców, a nie zdążyło się już wypowiedzieć 24. Obrady i tak przeciągnęły się do godz. 3 rano.

Zasadniczą nutą wszystkich przemówień było żądanie jedności Ruchu Ludowego. Wszyscy o tym mówili, ale też wszyscy podkreślali, że jedność ta nie może nastąpić za wszelką cenę. Natomiast musi odbywać się na platformie programowo-ideowej, którą to platformę opracował i ustalił Naczelny Komitet Wykonawczy, a przyjąć ją ma Rada Naczelna Str. Lud., która zbierze się w dniu 23 bm. w Warszawie.

W dzisiejszym numerze podajemy rezolucję polityczną, w następnych zaś dniach podamy uchwały gospodarczo-społeczne.

Rezolucja polityczna

Działacze ludowi na konferencji w dniu 16 września 1945 r. w Warszawie po rozpoznaniu sytuacji w ruchu politycznym chłopskim stwierdzają:

1. Interes wsi i chłopów wymaga jednego i jednolitego przedstawicielstwa politycznego.

2. Za platformę jednolitości ruchu przyjmujemy deklarację ideowo-polityczną, uchwaloną przez N. K. W. Stronnictwa Ludowego.

3. Ci działacze ludowi, którzy idą po linii niezgodnej z platformą demokratyczną Rządu Jedności Narodowej i dokonują organizowania P. S. L. nie wysuwając żadnych zasad programowych, które by uzasadniały konieczność tworzenia drugiego przedstawicielstwa chłopów — źle przysługują się interesom chłopów i budującemu się demokratycznemu Państwu.

Tczew dla swych pociech

Wspólnym wysiłkiem i ofiarnością społeczeństwa — wzorem lat przedwojennych — Związek Zachodni Oddział w Tczewie nie pozostał w tyle i obecnie. Inicjatywę dał Zw. Zachodni reszty dokonało społeczeństwo. Rok rocznie przed wojną Związek Zachodni urządzał kolonie letnie dla dzieci sprowadzonych z Niemiec. W roku bieżącym kiedy wprost trudno się było doliczyć, ile osób zabrakło z tych co jeszcze w roku 1939. biesiadowali razem, już trzeba było pomyśleć o tych najmłodszych, którzy nie tylko potrzebowali kawałka chleba, ale nie słyszeli przez pięć lat słowa polskiego. Na urządzenie kolonii wzorem lat przedwojennych trudno się było odważyć, a to z powodu braku odpowiednich urządzeń jak: łóżka, pościeli, naczynia itp. Urządzono zatem w roku bieżącym, tak jak pozwalały względy techniczne tylko półkolonie, dla 100 dzieci przez okres trzech tygodni. Wynik pod względem fizycznym był zupełnie zadawalający, wynik pod względem moralno-wychowawczym przeszedł oczekiwania zarówno komitetu jak i tych wszystkich, którzy wzięli udział w zamknięciu półkolonii w dniu 2 września br. Inaczej nie można było nazwać tych małych pociech jak młodym lasem — który mimo pięcioletnich wichrów i burz, dręczeń i cierpień zachował swoją młodzieńczą postawę i godność. Trzeba stwierdzić, że nawet deklamacje tych najmłodszych, piosenki ludowe i patriotyczne jak i wrażenie jakie wnieśli starsi uczestnicy, że to w niespełna pięć miesięcy kiedy minął koszmar pięcioletniej niewoli słyszy się z młodych piersi polskie pieśni — wszystko razem pozwala nam z ufnością pátrzeć w przyszłość, że to co zapoczątkowała półkolonia, w zakresie wychowawczo-moralnym kontynuować dalej będzie szkoła z naszą ukochaną polską mową.

Należy zatem życzyć kierownictwu, jak i miejscowemu społeczeństwu, ażeby to co zostało dokonane — w tym stosunkowo krótkim czasie — w roku obecnym było podwojone, a nawet powiększone dziesięciokrotnie w roku następnym, gdyż wszystko co się czyni dziś dla młodzieży, stanowić będzie o sile i potędze naszej ukochanej Ojczyzny.

Poświęcenie kościoła w Szczecinku

W dniu dzisiejszym odbyła się tutaj uroczystość otwarcia i poświęcenia kościoła katolickiego. Jest to dawna kircha niemiecka, którą władze radzieckie, przy udziale P. P. R. przekazały tutejszemu społeczeństwu.

Nie mam zamiaru pisać dokładnego sprawozdania, uczynią to ludzie powołani do tego, chciałabym tylko powiedzieć, jak bardzo to wydarzenie jest zgodne z pragnieniami całej polskiej ludności miasta. Nie było chyba w mieście ani jednej rodziny polskiej, z którejby choć jeden członek nie zgłosił się do pracy w odbudowie kościoła. Praca ta była żmudna i ciężka, całe góry śmieci i wszelakiego brudu nagromadzonego od kilku miesięcy trzeba było uprzątnąć. Pracowali wszyscy: urzędnik obok robotnika, dorośli obok dzieci, starzy i młodzi, słowem wszyscy. Ochotnie, wesoło bez oglądania się na innych. Przez cały tydzień od rana do wieczora krzątali się jak mrówki. Wewnątrz kościoła, strażacy stojąc na drabinach usuwali czarne, papierowe zasłony z okien i odkurzali żyrandole — dziewczęta i kobiety myły okna i szorowały ławy i podłogi.

W niedzielę 16 września od godziny 10 zebrała się cała polska ludność Szczecinka przed kościołem, przybyły organizacje ze sztandarami i młodzież szkolna.

W obecności zebranych przemówił przedstawiciel PPR wręczając klucze kościoła księdzu, ten z kolei w bardzo serdecznych słowach podziękował PPR za to, iż dopomogła mu do uzyskania tego, o co się usilnie starał i że ten bastion niemczyzny odtąd w polskich rękach stanie się symbolem zjednoczenia całego narodu, symbolem miłości i pokoju.

Po przemówieniu, ksiądz otworzył drzwi kościoła, a gdy zebrani weszli i zajęli miejsca, dokonał uroczystego poświęcenia, poczym rozpoczęła się uroczysta Msza święta, w czasie której kaznodzieja odczytał akt przekazania kościoła społeczeństwu.

Po zakończeniu Mszy św. chór odśpiewał uroczyste: „Te Deum laudamus". Pochylone sztandary, wzruszone twarze i łzy we wszystkich oczach świadczyły, jak bardzo wielka — jak uroczysta to chwila, że oto po sześciu koszmarnych latach, które zdawały się nie mieć końca, dobrnęliśmy do kresu naszej męki i na gruzach wrogiej nam odwiecznie potęgi i na dawnej ziemi piastów, stawiamy zręby naszej państwowości.

Odśpiewano jeszcze „Boże coś Polskę" i „Rotę" Konopnickiej. Zespoleni słowami przysięgi, czuliśmy się silni jednością. Mamy jedno dążenie, jedno wspólne dobro: dobro ojczyzny. To nic, że na naszych sztandarach widnieją różne hasła, to nic, że mamy różne programy. Cel nasz jest jeden i świętość mamy jedną. Tą świętością męka naszych braci, i krew ich na wszystkich polach bitew i we wszystkich katowniach świata wylana. Tej spuścizny zaprzepaścić nie damy!

Helena Klimarzewska

Na ekranie

„Berlin" — Kino Polonia

„Berlin" jest filmem walki, chwały i triumfu, dokumentem zwycięstwa Armii Czerwonej w zmaganiach z hitleryzmem. Ukazuje on widzowi bez patosu i blagi bohaterstwo i niezłomną wolę żołnierza radzieckiego, wolę, która doprowadziła go zatknięcia czerwonego sztandaru nad Reichstagiem.

Na przewijającej się taśmie obrazów widzimy pochylonego nad planem ostatecznego natarcia marszałka Żukowa w otoczeniu generałów i tłumy wojsk spełniające rozkaz Generalissimusa Stalina, rozkaz, który doprowadził je do stolicy hitlerowskich Niemiec. Polskiego widza najżywiej interesują obrazy walk, toczących się już w obrębie Berlina. Widok płonących i walących się domów, widok Niemców ze strachem chowających się do bram i piwnic napełnia nas uczuciem zadośćuczynienia, że pomszczone zostały ruiny Warszawy i tylu innych miast Polski, a Niemcy — podżegacze wojny — poznali na swej skórze całą jej grozę.

Film przykuwa uwagę widowni, która żywo reaguje na każdy niemal obraz. Obrazy te są rzeczywiście tak przekonywujące swym realizmem, że ogarnia nas wzruszenie na widok każdego upadającego w walce żołnierza radzieckiego, a śmiech i pogarda gdy widzimy poddających się do niewoli Niemców. Końcowy obraz parady zwycięstwa wywołuje spontaniczne oklaski na widowni.

Duże, ożywienie wprowadzają do filmu urywki, wplecione z niemieckiej kroniki filmowej. Zestawienie berlińczyków wołających „heil Hitler" i wiwatujących na cześć przejeżdżającego führera — z tłumem wygłodniałych ludzi z białymi opaskami, wyciągających ręce po chleb wydawany przez Armię Czerwoną; okien kamienic pełnych dumnych chorągwi ze swastyką — z oknami, znaczonymi pokorą białej flagi — oto kontrasty, które mówią same za siebie. Pobudzają nas one do refleksji nad tym, ile była warta „ideologia hitleryzmu", jeżeli pozostał po niej w duszach niemieckich hańbiący ślad.

„Berlin" jest filmem, który trzeba i warto zobaczyć, ażeby zrozumieć wysiłek żołnierza radzieckiego w walce o zwycięstwo i wziąć udział w radosnych dla umęczonych ludów Europy, historycznych dniach zwycięstwa. *Kw.*

Ze zlotu OM TUR w Katowicach

W dniach 15 i 16 września br. odbył się w Katowicach pierwszy ogólnopolski zlot aktywistów OM TUR. W zlocie brały udział liczne grupy młodzieży z całego kraju. Uroczystości zlotowe zaszczycili swoją obecnością przedstawiciele Rządu Jedności Narodowej z premierem Osóbką-Morawskim na czele, d-ca zwycięskiej I Armii Polskiej gen. Popławski oraz wojewoda śląsko-dąbrowski gen. Zawadzki. Obecni też byli: ambasador ZSRR Lebiediew i przedstawiciele Armii Czerwonej. W pierwszym dniu zlotu po części oficjalnej odbyły się wielkie igrzyska sportowe młodzieży. Przed trybuną przeszło ponad 10.000 TUR-owców. W drugim dniu zlotu przemawiał do zebranej na placu przed gmachem województwa młodzieży — premier ob. Osóbka-Morawski. Przyszedł czas — mówił obywatel Premier budowy nowej Polski, o której marzyliśmy, o której marzyły pokolenia bojowników socjalistycznych. Od nas samych zależy a od Was młodzi przyjaciele przede wszystkim, czy taką Polskę zbudujemy. Budujemy ją na odcinku zdobywania wiedzy i kultury. Budujemy ją w kopalni, w hucie czy fabryce, przez zwiększanie produkcji na roli, w wojsku czy w milicji, stojąc na straży prawa w organizacjach i w urzędzie w służbie państwu i narodowi. Słowem wszędzie, gdzie wre praca i tętni życie polskie, — budujemy Polskę. W imieniu Rządu Jedności Narodowej życzę Waszemu zlotowi i Waszej organizacji jak najlepszych wyników i jak największego rozwoju. Przynoszę Wam również pozdrowienia od ob. Prezydenta Bieruta, który kazał mi powiedzieć, że czuje wielką sympatię do Organizacji Młodzieżowej TUR. Po tych słowach zerwały się spontaniczne owacje zebranej młodzieży na cześć Prezydenta Bieruta, Rządu Jedności Narodowej i Premiera Osóbki-Morawskiego. W dalszym ciągu kolejno zabierali głos przedstawiciele CK PPS, CK PPR, ZWM, „Wici", ZHP, ZMD, podkreślając w swych przemówieniach rolę młodzieży jako awangardy demokracji polskiej. Ostatni mówca, przewodniczący CK OM TUR ob. Obrączka powiedział: My tę Polskę budować będziemy, my pokażemy światu, że potrafimy nie tylko umierać za wolność, ale umiemy też pracować dla niepodległości kraju. TUR-owcy stoją na straży utrzymania jednolitego frontu wszystkich organizacji młodzieżowych demokratycznych. Po odśpiewaniu hymnu młodzieży TUR, uroczystej defiladzie i zabawie wieczorem zlot został rozwiązany.

Uruchomienie oddziału PKO w Bydgoszczy

Pocztowa Kasa Oszczędności po uruchomieniu swoich Oddziałów w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Poznaniu, Łodzi i Gdyni przystąpiła do organizacji Oddziału również i w naszym mieście.

Jest to dalszy krok do rozbudowy tej ważnej placówki w dziedzinie finansowej naszego Państwa, uzupełniającej wybitnie obieg pieniężny w kraju obrotem bezgotówkowym.

Gęsto rozgałęziona sieć kas PKO, którymi są oprócz jej Oddziałów również wszystkie urzędy i agencje pocztowe, pozwala na dokonywanie wpłat i wypłat przez tę Instytucję nawet w niewielkich miejscowościach całego kraju.

Dlatego też fakt powołania do życia dalszego Oddziału PKO witają wszystkie bez wyjątku sfery z wielkim uznaniem.

Lokal Oddziału PKO w Bydgoszczy mieści się przy pl. Teatralnym pod nr 4 na I p. (wejście z bramy).

Oddział PKO w Bydgoszczy rozpoczął już swoje czynności.

Naprawa wałów w Gdańsku

Zarząd Miejski Gdańska, Wydział Melioracyjny wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, Zarząd wodno-melioracyjny oraz Związek Wałowy pracują obecnie nad odwodnieniem niziny gdańskiej, zalanej przez okupanta w czasie odwrotu, przez przerwanie wałów. Znaczna część naprawy wałów na terenie Gdańska została już wykonana. Koniecznej naprawy wymagają jeszcze 3 śluzy zniszczone wskutek działań wojennych.

O czytelnictwo świadome

Nikt tej rocznicy nie będzie pewnie specjalnej poświęcał uwagi, ze względu jednak na analogię z dziejami współczesnymi, warto przypomieć, że wkrótce minie 2000 lat od smutnego wypadku, jaki zdarzył się podczas wojny aleksandryńskiej za czasów Cezara w Aleksandrii. Otóż spłonęła wówczas największa biblioteka jaka kiedykolwiek istniała na świecie aż po epokę nowożytną. Strata blisko 700.000 tomów, w tym wielu tysięcy jedynych na świecie rękopisów, troskliwie zbieranych przez Ptolomeuszów, taką samą mniejwięcej stworzyła wyrwę w kulturze ludzkiej, jaką odczuwamy obecnie w naszej literaturze po sześciu latach systematycznych zniszczeń dokonanych przez niemieckich „szerzycieli" kultury.

Sugestywne jest w prawdzie zdanie wielkiego poety rosyjskiego Majakowskiego, że droga do postępu w pewnej mierze wiedzie po zgliszczach przebrzmiałych wartości, na miejsce których tworzy się wartości nowe i lepsze, lecz oczywiście sąd taki, jeśli chodzi o nasze straty, można zastosować tylko częściowo. Jeśliby zaś nawet wyjść z takiego założenia, to niewątpliwie olbrzymie zniszczenia powstałe w naszym dorobku kulturalnym, nakładają na nas obowiązek zwielokrotnienia naszych wysiłków w dziedzinie twórczości duchowej. Wobec tego pracującym na tym polu wydawnictwom przypada kolosalnie ważne zadanie zapełnienia bolesnych luk istniejących w naszym piśmiennictwie, a oprócz tego stworzenia dzieł lepszych, oddania do użytku czytelnika książki o szerszym zasięgu, a przy tym — o wyższym poziomie.

To są zadania przypadające wydawnictwom i pisarzom. Z drugiej jednak strony staje czytelnik, który prócz pełnych praw do dobrej literatury ma obowiązek pewnego rodzaju odwzajemnienia się, a mianowicie popierania wartościowego piśmiennictwa, co zresztą związane jest z jego własnym interesem. Znana jest anegdota o ludziach skądinąd sławnych, którzy w wywiadach podawali, że czytają najchętniej Dantego czy Mickiewicza, a u których na stoliku nocnym dziennikarz dostrzegał najnowszy romans kryminalny. W odniesieniu do społeczeństwa taki faryzeizm mniej jest rozpowszechniony, trudno jednak nie stwierdzić faktu, może gorszego, że są i tacy, co nie czytają niczego.

Mniejsza o nich samych. Sami sobie winni, jeśli tracą rzeczy, a mówiąc podniośle — skarby bezcenne. Ale istnieje w tym zagadnieniu druga strona medalu. Z kolei tracą bowiem nie oni sami lecz ogół, stają się bowiem jednostkami mniej wartościowymi.

Trudno w kilku zdaniach określić znaczenie jakie posiada słowo, piśmiennictwo i książka w życiu społecznym. Można by na ten temat pisać długie rozprawy. Ale jak całą historię świata zamknął pewien mędrzec w powiedzeniu: „ludzie żyli, cierpieli i pomarli", tak my streścimy istotę rzeczy choć może nieudolnie w ten sposób: „książka uczy, udoskonala, otwiera nowe horyzonty".

Jest w tym bowiem sens głębszy. Politycy dopatrują się przyczyny naszych klęsk dziejowych w małej produktywności naszej pracy spowodowanej „niżem cywilizacyjnym". Bezsprzecznie zwiększenie wydajności pracy może być osiągnięte do pewnego stopnia przez podniesienie cywilizacji, kultury, oświaty, a więc pośrednio przez książkę i popularyzację czytelnictwa. I choć sprawy te są na pewno więcej skomplikowane, niżby wynikało z takiego łatwego schematu, nie da się zaprzeczyć, że wszelka inicjatywa zmierzająca do podniesienia stanu kultury w Polsce dwoma zasadniczymi drogami: mądrą i wydajną polityką wydawniczą oraz podniesieniem stanu oświaty i czytelnictwa, jest ze wszech miar celowa i pożyteczna.

Ponieważ szkoła — ze względu na przerwę sześcioletnią, na tutejszych terenach całkowitą — nie może sama strat naszych powetować, bo zresztą nie była nigdy jedynym ogniskiem oświaty, ponieważ prócz korzystania z wszelkich dorywczych czy stałych instytucji: teatru, radia, odczytów itp. stale byliśmy skazani w pewnej mierze na samouctwo i dokształcanie się przy pomocy książki, wobec tego czynnik ten, a więc czytelnictwo, jest w tej chwili równy niemal znaczeniu szkoły.

Książka zresztą posiada pewne specyficzne zalety (których brak np. szkole), mianowicie ogromną dowolność wyboru, a więc pozostawia największą wolność indywidualną i możliwość przystosowania przyswajanej treści do pragnień jednostki. Rozwija w człowieku najlepiej tak przez Krzywickiego określone „prawo do mózgu", a więc prawo do stworzenia sobie własnego świata zainteresowań i umiejętność swobodnego myślenia.

W obecnej chwili wobec małego wyboru w książkach, lub nawet całkowitego ich braku, istnieje niebezpieczeństwo, że pojęcia te mogą ulec spaczeniu, że co gorsza, czytelnik odzwyczai się od książki całkowicie.

Dlatego należy stworzyć obecnie zorganizowane czytelnictwo, trzeba dbać o zachowanie umiejętności czytania książki. Jeśli więc pewne instytucje, czy nawet wydawnictwa, starają się dziś o podniesienie tej umiejętności, o przywrócenie książce jej właściwej wartości i wyzyskanie w pełni wszystkich jej zalet, to — trzeba to podkreślić — kierują się nie tyle interesem własnym, ile dobrze pojętym interesem społecznym.

Alfred Kowalkowski

Komunikaty

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych przeprasza wszystkich, którzy zostali pominięci przy rozsyłaniu zaproszeń na Zabawę Jesienną OKZZ, która odbędzie się 22 bm., o godz. 19-tej przy ul. Toruńskiej 30 i prosi o odebranie ich w Sekr. OKZZ, Toruńska 30.

W sobotę, dnia 22. 9. 45, o godz. 17 w sali Domu ZW Młodych przy ul. Marcinkowskiego 3 zostanie wygłoszony odczyt pt.: „Moje wrażenia z pobytu w Wielkiej Brytanii".

Odczyt wygłosi min. Stefan Wilanowski, członek Naczelnych Władz Stronnictwa Ludowego, b. przedstawiciel PKWN w Londynie, który przez cały okres wojny przebywał w Anglii.

Temat bardzo interesujący. Zapoznamy się tam ze szczegółami wydarzeń odnośnie sprawy polskiej na terenie Anglii.

Miejscowy Zarząd Stronnictwa Ludowego i Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici" zaprasza wszystkich członków Partii, Politycznych, Związków Zawodowych, organizacji młodzieżowych i licznych gości. Wstęp bezpłatny.

Zarząd Okręgowy Stronnictwa Demokratycznego w Gdańsku zwołuje na dzień 29 bm., o godz. 9 rano w lokalu Zarządu w Gdańsku — (Wrzeszcz, ul. Sobótki nr 18) Okręgową Konferencję Przewodniczących (delegatów) kół miejskich, powiatowych i dzielnicowych. Z uwagi na ważność spraw, które będą omawiane na konferencji, obecność obowiązkowa.

Pow. Oddz. Inf. i Propagandy w Tczewie w porozumieniu ze Starostą Powiatowym, Burmistrzem Miasta i sędzią Sądu Grodzkiego w Tczewie, pod kierownictwem Polskiego Związku Zachodniego otworzył biuro w celu udostępnienia składania zeznań społeczeństwa w związku z rehabilitacją.

— **Okręgowa Komisja Związków Zawodowych** woj. pomorskiego zawiadamia, iż z dniem 20 września 45 r. kończy się termin składania list na przydziały artykułów UNRRA.

Ze sportu

Turniej gier sportowych o mistrzostwo Bydgoszczy.

W dniach 13, 14 i 16 bm. przeprowadzony został w Bydgoszczy turniej gier sportowych o mistrzostwo miasta przy udziale 32 drużyn o łącznej liczbie 80 zawodników i 12 zawodniczek z następujących klubów sportowych: Zjednoczenie, Brda, Milicja Obywatelska, Poczta, Grafika i K. S. PW. Mistrzostwo w siatkówce zdobyły: w szóstkach KS Zjednoczenie, z trójkach i dwójkach KS Brda. W szóstkach i trójkach kobiecych na pierwszym miejscu ulokowały się zawodniczki Zjednoczenia. W koszykówce mistrzem został KS Brda, bijąc w finale Zjednoczenie 45:40. W szczypiorniaku mistrzostwo również przypadło w udziale sympatycznym zawodnikom KS Brda. Uroczyste rozdanie dyplomów i nagród oraz zebranie organizacyjne Pom. Okr. Związku Piłki Ręcznej odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 18-tej w biurze WF i PW przy ul. Ks. Malczewskiego. (kj)

BKS przegrał w Aleksandrowie

Drużyna piłkarska BKS gościła ostatnio w Aleksandrowie Kujawskim, gdzie spotkała się w meczu towarzyskim z tamt. K. S. „Orlęta". Spotkanie zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem gospodarzy 4:0 2:0). Gra była prowadzona w szybkim tempie przy lekkiej przewadze „Orląt". Drużyna BKS-u raczej zawiodła. „Orlęta" okazały się zespołem twardym i ambitnym. (kj)

Milicjanci walczą... na boisku

Na stadionie garnizonowym w Grudziądzu odbyły się 16 bm. zawody piłkarskie pomiędzy Milicyjnymi Klubami Sportowymi Grudziądza i Nakła. Spotkanie o charakterze towarzyskim zakończyło się zwycięstwem Nakła 3:1. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Ciesielski, Nowak i Balcerowiak. Sędziował ob. Cichaczewski z Grudziądza. (kj)

Bydgoscy pocztowcy Warszawie

Pocztowa sekcja wodna w Bydgoszczy ofiarowała pocztowcom warszawskim 8 nowych kajaków. Dar ten jest wyrazem serdecznych węzłów koleżeńskich łączących oba bratnie kluby. (kj)

Przed „Dniem Milicjanta"

Zbliża się dzień, w którym po raz pierwszy obchodzona będzie uroczystość, poświęcona ofiarnej pracy tych, którzy stoją na straży bezpieczeństwa obywateli.

Wojewódzka Komenda Milicji Obywatelskiej przygotowuje przy udziale przedstawicieli radia, prasy, kinofikacji i ZWM na dni 6. i 7. 10. szereg uroczystości i zabaw. Między innymi odbędą się po raz pierwszy w Polsce wyścigi motocyklowe przy udziale ponad 20 maszyn.

Program uroczystości obejmuje: dnia 6. 10., o godz. 18.30 — Apel Poległych na placu Wolności, następnie pochód milicji z pochodniami do Strzelnicy, gdzie odbędzie się uroczysta akademia, złożona z części oficjalnej i artystycznej. 7. 10., o godz. 10 nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła. Po nabożeństwie defilada wszystkich jednostek milicji (piesza, konna, zmotoryzowana). Na trzech placach bydgoskich przygrywać będzie orkiestra MO. W porze obiadowej otwarcie wystawy kryminalistycznej, zorganizowanej przez wydział kryminalny i śledczy. O godz. 15-tej na stadionie zabawa ludowa z występami humorystycznymi. Czynny będzie bufet o cenach zniżonych do 70%. Wieczorem, w salach Strzelnicy zabawa taneczna za zaproszeniami. Część uroczystości transmitowana będzie przez radio. E. O.

Walka ze spekulacją w Bydgoszczy

Władze bydgoskie wystąpiły w ostatnich dniach stanowczo przeciwko szerzącemu się szabrownictwu i przystąpiły do jego zwalczania.

W związku z zarządzeniem prezydenta miasta ob. Twardzickiego, przeprowadzili urzędnicy Zarządu Miejskiego, przedstawiciele Związków Zawodowych i Milicji Obywatelskiej ścisłą kontrolę w miejscowych sklepach komisowych. Komisja miała na celu zbadanie pochodzenia znajdujących się w komisie towarów, oraz stwierdzenie, czy sprzedaż tychże towarów odbywa się zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Kontrola okazała się rzeczywiście celowa i konieczna, wykazała bowiem, że w ośrodkach, w których liczni ludzie z powodu ciężkich warunków materialnych sprzedawali własne rzeczy po niskich cenach — nieuczciwi właściciele znaleźli dla siebie swobodne pole do nadużyć i wyzysku.

W wyniku przeprowadzonej akcji, zbadano 37 sklepów komisowych, stwierdzając w szeregu tych przedsiębiorstw skandaliczne wprost nadużycia. W wielu z nich nie prowadzono zupełnie ksiąg handlowych, starając się w ten sposób ukryć liczne kombinacje lichwiarskie. W myśl ustalonych norm, wolno komisantowi pobierać 10 proc. zarobku od każdego sprzedanego towaru. Tymczasem i tu natrafiono na znaczne przekroczenia.

Nadto znaleziono w „rzekomym komisie" wiele maszyn do pisania, maszyn do szycia, narzędzi lekarskich itp. artykułów, pochodzących niewątpliwie z szabru, kradzieży i obłożonego aresztem mienia poniemieckiego. W instytucjach i urzędach odczuwa się tymczasem ogromny brak tychże przedmiotów. W 12 sklepach zakwestionowano 21 maszyn, szereg sklepów komisowych zostało zamkniętych.

Każdy trzeźwo myślący obywatel zdaje sobie sprawę, że wszelkie takie nadużycia przyczyniają się do hamowania życia gospodarczego i dlatego kontrola, przeprowadzona przez władze miejscowe spotkała się z ogólnym uznaniem i zadowoleniem społeczeństwa bydgoskiego.

KRONIKA

Nocne dyżury aptek

Apteka „Centralna", Al. 1 Maja 27, tel. 23-14.
Apteka „Pod Złotym Orłem", Stary Rynek 1, tel. 19-31.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim przy Al. 1-go Maja 68 wesoła komedia muzyczna James'a Montgomery'ego p. t. „Dzień bez kłamstwa". Początek o godz. 18-tej.

Kasa czynna codziennie od godz. 10-tej do 12-tej i od godz. 14-tej do 18-tej. Ceny popularne.

Co grają w kinach?

„Pomorzanin" — „Dwaj rywale". Nadpr. Kronika polska nr 24.
„Wolność" — „Strachy". Nadpr. Kronika polska Film 24.
„Polonia" — „Berlin".
„Orzeł" — „Dwaj rywale". Nadpr. Kronika polska nr 24.
„Bałtyk" — „Strachy". Nadpr. Kronika polska Film 24.

Program Rozgłośni Pomorskiej

Czwartek, dnia 20 września 1945 r.
Bydgoszcz na fali 284 m

6.45 Transmisja z Warszawy — audycje informacyjne. 8.00 Program na dzień bieżący. 8.05 Wiadomości miejscowe. 8.10 Płyty na dzień dobry. 8.45 Skrzynka poszukiwania rodzin. 12.00 Transmisja z Warszawy — audycja południowa. 13.50 Toruń na antenie bydgoskiej. 14.10 Wiadomości miejscowe. 14.15 Kronika pomorska. 14.25 Przegląd prasy. 14.35 Recital wiolonczelinowy Zdzisławy Wojciechowskiej — akomp. Melania Eulenfeld-Sowińska. 15.00 Myśl demokratyczna w literaturze polskiej: „Ignacy Krasicki jako nauczyciel i wychowawca społeczeństwa" w oprac. Jana Piechockiego. 15.15 Skrzynka poszukiwania rodzin. 15.30 Koncert życzeń z Bydgoszczy. 16.00 Transmisja z Warszawy — audycja dziecięca. Koncert. Przegląd codzienny. Odbudowa Warszawy. Audycja wojskowa. Portrety zasłużonych działaczy, którz zginęli pod okupacją. 18.00 Transmisja z Warszawy — odczyt. Reportaż. Koncert. Skrzynka poszukiwania rodzin. Felieton. Z życia narodów słowiańskich. Muzyka z płyt. Artykuł polityczny. Dziennik wieczorny. Pędzlem wyobraźni. 20.00 Transmisja z Warszawy — Koncert. Powieść radiowa. Audycja dla Polaków za granicą. Skrzynka poszukiwania rodzin za granicą. Reportaż. 22.00 Wiadomości ze świata. 22.05 „Baka czy nie Baka" — (poeta czy błażeń?) — audycja lit. w opracowaniu Krzysztofa Osieńskiego. 22.20 Muzyka taneczna z Torunia. 23.00 Transmisja z Warszawy — audycje informacyjne.

Dnia 18. IX. 1945 r. o godz. 5 rano zmarła po krótkich cierpliwie znoszonych cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa jedyna córka, nasza najukochańsza siostra, kuzynka, siostrzenica, bratanka i ciocia, ś. p.

Janina Helena Gruchała

w 22. wiośnie życia.

Poszła w ślad za niezapomnianym, ukochanym ojcem.

W głębokim smutku pogrążeni
Matka, bracia i rodzina

Bydgoszcz, Bocianowo 42

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 22 bm. o godz. 16-tej z kaplicy cmentarza Serca Jezusowego.

Dnia 17. 9. 1945 r. zmarła po ciężkich, a tak cierpliwie znoszonych cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najdroższa mamusia, córka, synowa, siostrzenica, kuzynka, bratowa i ciocia

ś. p.

Irena Śpiewakowska
z domu Sarnecka

przeżywszy lat 25.

Zmarła nie doczekawszy się powrotu męża z zagranicy.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 17-tej z kaplicy cmentarza nowofarnego.

O czym zawiadamia
Rodzina.

Bydgoszcz, Cieszkowskiego 7.

Zebrania

Zebranie „Sekcji Bławatniczej" Zrzeszenia Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm., o godz. 18.30 w lokalu kol. Nowaka przy ul. Cieszkowskiego róg Pomorskiej. (1921

Wolne posady

Potrzebna młodsza gospodyni do małego gospodarstwa wiejskiego. Wiadomość Państw. Młyn Jabłówko, pow. Szubin.

Potrzebni — modelarz, cholewkarz, szewcy, dobrzy fachowcy na dobrych warunkach. Oferty pod „Arion" do admin. „Ziemi Pomorskiej". (1902

Kabel Polski, Bydgoszcz, Fordońska 112 poszukuje chłopców do posyłek. (1905

Kabel Polski, Bydgoszcz, Fordońska 112 poszukuje elektromonterów i starszych elektromonterów, umiejących nawijać silniki elektryczne. (1905

Wydział Techniczny i Eksploatacyjny Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka 24, przyjmie natychmiast 3 techników-mechaników i 2 siły biurowe ze znajomością pisania na maszynie.

Potrzebna od zaraz biegła stenotypistka, załatwiająca samodzielnie korespondencję do przedsiębiorstwa przemysłowego. Zgłoszenia pod „1865".

Ekspedientkę, rutynowaną, bezwzględnie uczciwą, wolne utrzymanie i pensja według umowy przyjmie skład kolonialny Bałka, Szubin, Rynek. (1923

Potrzebny młynarz, uczciwy, kawaler. Wiadomość w „Ziemi Pomorskiej" pod „Włóki". (1930

Stróż nocny potrzebny, Kaszubska nr 13. (1936

Fabryka Inż. Ciszewski, Bydgoszcz, Sobieskiego 1 przyjmie 2 stolarzy od zaraz. (1938

Fabryka szczotek poszukuje kilku pracowników do obróbki drzewa, Bydgoszcz, Mała 2.

Potrzebni stolarze, młodociany robotnik wzgl. kobieta, stolarnia, Lipowa 8. (1891

Radiotechnicy wykwalifikowani potrzebni od zaraz. Warunki płacy bardzo dobre „Jupiter", Bydgoszcz, Stary Rynek 20, tel. 1865. (1939

Potrzebna dziewczyna do pracy domowej, Kordeckiego 31, m. 5. (1941

Pomoc domowa, najchętniej ze wsi poszukuje, piekarnia, Nakielska 177. (1942

Poszukuje posady

Nauczycielka gimnazjum przygotowuje do małej matury, udziela lekcyj języka polskiego. Nauka, w kompletach, Mazowiecka 11, II p. (1922

Wykwalifikowana, samodzielna kupcowa, 20-letnia praktyka poszukuje kierowniczego stanowiska w branży kolonialno-spożywczej na miejscu lub na wyjazd, J. Buraczyńska, Sielanka 10, Bielawki (koło ul. Makwardta, godz. 12—15. (1945

Poszukiwania

Ktokolwiek wie o losie byłego jeńca, porucznika Jerzego Straussa proszony jest o zawiadomienie matki, Koronowo, Nowy Dwór. (1932

Poszukuję Jana Puzynowicza z Wilna, Marii, Ryszarda, Henryka Puzynowiczów, Wieś Swecja, kierowniczka przedszkola Zofia Wojtkiewicz. (1903

Pokoje poszukiwane

Poszukuję dużego pustego pokoju w śródmieściu. Oferty admin. „Ziemi Pomorskiej" pod „1946". (1946

Zguba

Zgubiłam wszelkie dowody osobiste, proszę o zwrot za wynagrodzeniem, Franciszka Banaszak, Bydgoszcz, Dworcowa 10/8. (1935

Kupno

Palarnię kawy kupi Hurtownia Towarów Kolonialnych, Bydgoszcz, ul. Marcinkowskiego 1, tel. 21-84. (1952

Drzewo twarde do samochodu w każdej ilości kupuje: Hurtownia Towarów Kolonialnych, Bydgoszcz, ul. Marcinkowskiego 1. tel. 21-84. (1951

Urządzenie, nadające się do handlu papierem i książkami kupię. Adres w adm. „Ziemi Pomorskiej" pod „Urządzenie".

Wypożyczalnia książek i nut, Plac Wolności 3 kupuje książki.

Dom parterowy lub willę 4—5 pokoi, mogą być uszkodzone kupię. Oferty do adm. „Ziemi Pom." pod „1916". (1916

Plusze, gobeliny, drele oraz wszelkie przybory tapicerskie kupuje magazyn mebli, Bernard Nowak, Długa 10. (1917

Kupimy skóry miękkie i twarde do wyrobu obuwia. Pracownia obuwia, Al. 1 Maja 135 w podwórzu. (1944

Sprzedaż

Sprzedam sypialkę, stół, krzesła, biurko, szafę do rzeczy, Kościuszki 4/6. (1929

Sprzedam maszynę do szycia, kredens kuchenny, inne rzeczy, Sieradzka 3/1. (1869

Różne meble sprzedam, Stroma 31, dzwonek 1. (1933

Duży lokal restauracyjny w Bydgoszczy, w śródmieściu, w ruchu całkowicie urządzony do sprzedania. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" pod „Okazja".

Kurtka męska w dobrym stanie, płaszcz gumowy, męskie brązowe półbuciki nr 43, wysokie skórzane buty sprzedam, Zduny 11/2. (1934

Maszyny do szycia sprzedaje — kupuje skład maszyn, Pomorska 21, wejście Śniadeckich. (1616

Zamiany

Duży lokal sklepowy przy Długiej, zamienię na sklep może być mały ale z dużym pomieszczeniem obok na pracownię przy Al. 1 Maja lub Dworcowej. Oferty: „Czytelnik" pod „Lokal". (1925

Zamienię mieszkanie 4 pokoje komfortowe z łazienką w śródmieściu, na 2 pokojowe z łazienką w śródmieściu. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" pod „Zofia". (1877

Unieważnienia

Unieważniam skradzione dokumenty, pociąg Gniezno—Bydgoszcz, kartę rozpoznawczą, kartę rejestr. RKU-Warszawa, legitymacja Palu, zaśw. z pracy konspiracyjnej, legit. Woj. Kom. MO Koszalin, Edmund Tyrzyk. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem do „Ziemi Pomorskiej".

Unieważniam skradzioną kartę rozpoznawczą — Kraśnik, Maria Polkowska, Bydgoszcz, 3 Września 8/7. (1927

Unieważniam skradzioną kartę rozpoznawczą, Sandomierz, Zbigniew Kapała, Bydgoszcz, Inowrocławska 15. (1947

Unieważniam dokumenty, zniżkę kolejową skradzione 15 bm. w pociągu, Wanda Chełminiak. (1909

Unieważniam dokumenty zagubione i legitymację kolejową na nazwisko Byczek Stanisław, Solec Kujawski. (1937

Różne

Osoba, grająca na organach potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Śniadeckich 25/3. (1881

Ogrodnictwa, roli, małego gospodarstwa, narzędzi ogrodniczych poszukuje ogrodnik. Oferty pod „123". 1948

Przedsiębiorstwo dekarskie, Brunon Czyżewski przyjmuje wszelkie prace dekarskie i wykonuje sumiennie i fachowo, Pomorska 37/2. (1928

Składam serdeczne podziękowanie za złożenie nam życzeń w dniu ślubu p. W. W. Czechowscy. (1908

E-03607

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31; tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna: 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—1[illegible]
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wyraz. W niedzielę i święta — 8 zł. Dla poszukujących pracy i rodzin zniżki. Urzędowe przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty. Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy.